

# W tej opowieści o tragedii sprzed 21 lat Polska może przeglądać się jak w lustrze

W repertuarze „Dramatycznego” na najbliższy miesiąc nie ma „Projekt Laramie”. Przed premierą teatr nie był przekonany, czy tytuł „chwyci”. Spektakl w reżyserii Michała Gielety powstał przy wsparciu Fundacji FETA (Fundacja Edukacji Teatralnej i Artystycznej). Fundacja powstała w tym roku, a „Projekt Laramie” jest jej pierwszym spektaklem.

[Słyszysz homofobiczny dowcip i nie reagujesz? Dokładasz cegiełkę do atmosfery sprzyjającej morderstwu.](#)

- Moim nauczycielem był Andrzej Wajda, który ciągle powtarzał, że chcąc zrobić coś istotnego, trzeba rozejrzeć się dokoła siebie. Zobaczyć, co jest ważne dla ludzi - mówi Beata Kawka, aktorka i założycielka FETA. Historia polskiego spektaklu „Projekt Laramie” zaczęła się w Lesznie, gdzie Kawka pojechała na rozprawę sądową, a towarzyszący jej Michał Gieleta zobaczył na murze napis „jebać pedałów”. - O tym trzeba zrobić spektakl. Trzeba pokazać w Polsce „Projekt Laramie” - powiedział, choć szykowaliśmy się do zupełnie innego przedstawienia - wspomina Kawka.

[Najlepsze filmy i seriale XXI wieku według „Guardiana”](#)

## [RANKING]

„Projekt Laramie” to opowieść o nowojorskiej grupie teatralnej, która jedzie do miasteczka Laramie w stanie Wyoming, aby przeprowadzić wywiady z jego mieszkańcami na temat morderstwa 21-letniego geja z Laramie. To nie tylko opowieść o zbrodni i karze, ale przede wszystkim o cierpieniu, odrzuceniu, pogardzie i nietolerancji. O uprzedzeniach i odpowiedzialności, o moralnym kacu tych, pośród których wyrosli mordercy. I w końcu o tym, do czego może prowadzić przyzwolenie i milczenie.

W polskiej wersji „Projekt Laramie” ośmiu aktorów gra 60 postaci. Kobiety wchodzą w role mężczyzn, mężczyźni grają kobiety, płeć nie ma znaczenia. Wszyscy są ludźmi.

Opowiadają historię tego, którego już nie ma - Matthew Sheparda – bestialsko pobitego i przywiązanego do płotu na wykrwawienie chłopaka. Mówią słowami rodziców, przyjaciół, wykładowców, sąsiadów, księży, mediów, policji, sędziów, polityków... Są głosem brzmiącym zadziwiająco znajomo mimo upływu czasu i odległości.

## [Piłsudski oraz Legiony. Co polskie kino mówi o historii i dlaczego robi to źle?](#)

Wychodząc ze spektaklu przysłuchiwałam się temu, co mówią ludzie opuszczający teatr. Wszyscy właściwie mówili to samo: cholernie aktualne; jakby o nas; o tym, co się tutaj dzieje. O

tym, co się tutaj może stać. Do czego prowadzi bezkarna nienawiść i agresja. W tej opowieści o amerykańskiej tragedii sprzed 21 lat Polska może przeglądać się jak w lustrze.

Na próbę generalną przyszedli przedstawiciele LGBT, po obejrzeniu rozmawiali z aktorami do pierwszej w nocy. Na premierę przyjechała grupa gejów i lesbijek z Leszna.

- Pierwsze spektakle pokazały nam, ilu jest w Polsce Matthew i ile jest małych Laramie. Ilu wykluczonych ludzi wychodzi z teatru ze łzami w oczach. My jesteśmy tylko interpretatorami opowieści tych, pośród których zginął Matthew Shepard. Co z tą opowieścią zrobią widzowie, zależy już tylko od nich - mówi reżyser Michał Gieleta.

Beata Kawka z FETY przyznaje, że dotychczas żyła wyłącznie premierą, tym aby udało się sfinalizować przedsięwzięcie. Teraz trzeba odpowiedzieć na pytanie, co dalej ze spektaklem. Fundacja czeka na zaproszenia do wystawiania go w całym kraju. Na razie wiadomo, że „Projekt Laramie” wróci w listopadzie do Teatru Dramatycznego na warszawskiej Woli. Nadeszły także zaproszenia z Olsztyna i Gdańska.

- Funduszy starczyło tylko na przygotowanie premiery. Nie ma czym zapłacić za grę aktorów w pierwszych, warszawskich spektaklach. Uruchomiliśmy internetową zbiórkę. Wierzę jednak, że uda się nam ruszyć z „Projektem Laramie” w Polskę. Na peryferiach ten spektakl jest chyba jeszcze bardziej

potrzebny niż w Warszawie. Marzę, aby pokazać go w Białymstoku – mówi Kawka.

- Głęboko wierzę, że spektakl grany po całej Polsce będzie miał podobny wpływ jak w Ameryce i reszcie świata - dodaje Michał Gieleta. „The New York Times” uznał „Projekt Laramie” za jedną z dwudziestu najważniejszych sztuk teatralnych ostatnich dekad. Spektakl był inspiracją do zmian w legislacji uznających akty nienawiści ze względu na orientację seksualną za karalne przestępstwo.

[Thomas Cook. Kim był człowiek, który wymyślił nowoczesną turystykę?](#)

*Prośby o wystawienie spektaklu można kierować do Fundacji FETA, tel 663 900 300 lub na adres mailowy: [beata@fundacjafeta.pl](mailto:beata@fundacjafeta.pl)*